

WALKA NA DWA FRONTY

CZYLI JAK GDAŃSKA PZPR ROZLICZAŁA SAMĄ SIEBIĘ JESIENIĄ 1980 R.

Przełom spowodowany wydarzeniami Sierpnia '80 okazał się dla władz PRL na tyle poważnym wstrząsem, że nie mógł pozostać bez wpływu na sytuację wewnątrz PZPR¹. Członkowie partii zastanawiali się nie tylko nad tym, jak walczyć z nowym przeciwnikiem, ale też jakie mechanizmy i kto z członków kierownictwa PZPR odpowiada za kryzys w państwie.

Tak rodziła się idea „jednoczesnej walki na dwa fronty”. Pierwsze słowa wewnątrzpartyjnej krytyki pod adresem kierownictwa PZPR pojawiły się już podczas sierpniowego strajku. Zanim jeszcze podpisano porozumienia gdańskie, tamtejszy I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Tadeusz Fiszbach mówił do swoich towarzyszy, że przyczyną kryzysu jest „łapówkarstwo, prywata i nieprawidłowości w polityce kadrowej”². W tym samym czasie pogorszyły się również nastroje wśród ludzi aparatu centralnego. Już 29 sierpnia 1980 r., podczas posiedzenia Biura Politycznego, Edward Gierek ubolewał, że z wielu Komitetów Wojewódzkich PZPR płyną do niego sygnały o braku zaufania do I sekretarza i potrzebie zmiany na tym stanowisku³. W swoich dziennikach z tego okresu Mieczysław F. Rakowski pisze, że podczas V Plenum KC Stanisław Kania i Władysław Kruk mówili o błędach przeszłości i konieczności dokonania zmian personalnych w kierownictwie partii⁴.

Gorące egzekutywy

Szczególnie dramatyczna sytuacja zaistniała w gdańskiej organizacji wojewódzkiej PZPR. Podczas licznych spotkań, narad i posiedzeń organizowanych przez KW PZPR w Gdańsku zastanawiano się nad przyczynami wybuchu robotniczego protestu. Poza utartymi frazesami na temat prowokacji ze strony „określonych elementów antysocjalistycznych”, które umiejętnie wykorzystały robotniczy protest do realizacji swych „politykierskich celów”⁵, wśród partyjnego aktywu Trójmiasta pojawiały się również wypowiedzi obarczające odpowiedzialnością za powstałą sytuację kierownictwo PZPR.

Podczas pierwszego po strajku posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 1 września 1980 r. Feliks Pieczewski mówił, że ma już dość partyjnego kumoterstwa i „po 30 latach zastanawia się nad złożeniem legitymacji partyjnej”. Nie mógł pojąć, jak można

¹ Ł. Kamiński, *PZPR wobec „Solidarności” – pierwsze tygodnie*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 12, s. 31.

² Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG], KW PZPR, 136, Plenarne posiedzenie KW PZPR, Plenum KW informujące o sytuacji społeczno-politycznej w województwie gdańskim i na terenie kraju, Gdańsk, 31 VIII 1980 r., k. 2.

³ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 84.

⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 241.

⁵ APG, KW PZPR, 445, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 17 VIII 1980 r., k. 394.

było doprowadzić do takiego kryzysu Polski Ludowej i nie przeciwdziałać zagrożeniom. „Gdyby ocena sytuacji była właściwa od początku i decyzja szybsza, nie byłoby takiej sytuacji” – mówił Pieczewski. – „Musimy zastanowić się, jak odbudować prestiż partii. Oni [strajkujący – przyp. S.C.] byli solidarni, to ich siła. Stare związki pracowały tak jak partia chciała. Musimy sobie powiedzieć, czy będziemy to nadal tolerować wobec bałaganu gospodarczego?”⁶. Z kolei Henryk Masłowski pytał, jak kierownictwo partii wyobraża sobie realizację porozumień sierpniowych, skoro są one efektem kompromisu i zostały wymuszone na władzy. Zwracał uwagę, że zobowiązania sierpniowe dotyczą sfery gospodarczej, związkowej i politycznej, a to zmusza nadwerżoną partię do podjęcia ofensywnych działań. Masłowski podkreślał, że „aktyw domaga się jednoznacznej wykładni i informacji, podpisane porozumienie powoduje, że partia wzięła na siebie odpowiedzialność za realizację porozumień w określonym terminie”⁷. Słuchając wystąpień kolegów, Adam Smolana stwierdził, że „trzecia kolejna awantura na Wybrzeżu wskazuje dobitnie na potrzebę posiadania przedstawiciela Wybrzeża w Biurze Politycznym KC”⁸. Jeszcze bardziej dosadnie stan nastrojów w PZPR oddał Władysław Porzycki, mówiąc: „nowe związki mają program – 21 punktów. My nie mamy nic”⁹. Na dodatek szef Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku płk Jerzy Andrzejewski oznajmił, że „widzi konieczność wypracowania strategii służącej zabezpieczeniu stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Wybrzeżu”. Komendant straszył członków egzekutywy wojewódzkiej ewentualnością „ataku na aparat MO i Służby Bezpieczeństwa”. „Musimy postulaty robotników zebrać w programach naszego działania i przemyśleć, jak je najlepiej zrealizować” – dodawał¹⁰.

Kania jako strażak

Sytuacja w gdańskiej PZPR była na tyle poważna, że władze wojewódzkie postanowiły 8 września 1980 r. zorganizować naradę aktywu z udziałem samego I sekretarza KC PZPR Stanisława Kania. Nowy przywódca partii i państwa zdawał sobie sprawę z rozgoryczenia wielu członków PZPR. Miał więc ostudzić nastroje. Apelował zatem o rozwagę i sprawiedliwą ocenę przyczyn konfliktów społecznych. W swoim przemówieniu sprzeciwiał się szukaniu winnych Sierpnia '80 wyłącznie poza Trójmiastem. Kania mówił: „Byłoby źle, gdybyśmy adresy widzieli tylko poza obszarem województwa, byłoby to nieprawdziwe. Tu też jest niemało przyczyn, które tworzyły napięcia. Sprawiedliwa jest jednak ocena taka, że główne przyczyny tkwią w funkcjonowaniu Warszawy, w funkcjonowaniu Biura Politycznego i rządu. Było tu niemało deformacji w systemie podejmowania decyzji, było niemało objawów lekceważenia ekonomicznych praw socjalizmu, naruszania leninowskich zasad życia partyjnego, spadku wrażliwości na naruszanie zasad sprawiedliwości społecznej czy norm moralnych. Musi to wszystko być wnikliwie ocenione i będzie ocenione”¹¹. I dalej: „Adresatem surowej krytyki na tej naradzie i – spodziewam się, że na innych naradach, w całej partii (jutro mam uczestniczyć w identycznej naradzie w Katowicach), adresatem takiej surowej

⁶ *Ibidem*, Protokół nr 18/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 1 IX 1980 r., k. 397–398.

⁷ *Ibidem*, k. 397.

⁸ *Ibidem*, k. 402.

⁹ *Ibidem*, k. 399.

¹⁰ *Ibidem*, k. 399.

¹¹ APG, KW PZPR, 889, Wystąpienie I Sekretarza KC PZPR tow. Stanisława Kania na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego w Gdańsku w dniu 8 IX 1980 r., k. 105.

krytyki jest Komitet Centralny, jego Biuro Polityczne, rząd. Jest to sprawiedliwy kierunek adresowania. Ale chciałbym z całą siłą, albo może i z pokorą podkreślić, że jednak wyjście z sytuacji jest możliwe tylko wtedy, kiedy cała partia na nogi stanie, kiedy ruszy do natarcia po zaufanie klasy robotniczej na nowo, to nie są takie proste sprawy, bo nie jest to sprawa zaufania do sekretarza organizacji partyjnej, do grupowego, a zaufanie, wiara w to, że my wyjdziemy z tej sytuacji”¹².

Jednak Kania nie był w stanie uspokoić wszystkich towarzyszy. Mimo zapewnień, że Komitet Centralny rozumie rozgoryczenie członków PZPR, niektórzy uczestnicy narady nie dawali za wygraną. I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w „Hydrosferze” Tadeusz Kukliński powiedział, że obecnie cała partia musi odpowiadać za czyny ludzi, „którzy w imieniu nas po prostu byli głusi, nie słyszeli naszych próśb, naszych interwencji”¹³. Wtórował mu Jan Szymichowski ze Stoczni „Nauta” w Gdyni, który zwrócił uwagę na to, że „podłożem strajku od samego początku było ogólne niezadowolenie z sytuacji ekonomicznej w kraju oraz wcześniejsze informacje o strajkach w Lublinie i osiągniętych przez strajkujących korzyściach”. Krytykował przy tym postępowanie władz centralnych podczas strajku. Pytał, dlaczego przez dziewięć dni zwlekano z podjęciem decyzji w sprawie powołania Komisji Rządowej i nawiązania rozmów z MKS. Uznał ponadto za „niedopuszczalną praktykę odbywania nocnych posiedzeń Biura Politycznego i Komitetu Centralnego, na których dokonywane są zmiany personalne”, gdyż praktyka ta świadczy o „zamachu stanu lub przewrocie pałacowym” w partii. Szymichowski żądał też odpowiedzi na pytanie, dlaczego większość członków „odnowionego” składu władz partyjnych i rządowych stanowią towarzysze, którzy w ostatnim dziesięcioleciu partycypowali w sprawowaniu rządów¹⁴. Odpór krytykantom dał Mieczysław Chabowski ze Stoczni im. Komuny Paryskiej. Uznał on dyskusję na temat odpowiedzialności partii za wydarzenia sierpniowe za bezprzedmiotową, gdyż za akcją strajkową stali „syjoniści”, „ludzie z 1968 r.”, zwłaszcza Jacek Kuroń i Adam Michnik. To oni zmusili partię do kompromisu¹⁵.

10 tysięcy postulatów

Trudne położenie partii próbował jeszcze bagatelizować wojewoda Jerzy Kołodziejski, który apelował do towarzyszy, żeby nie przeciwstawiali porozumień i słusznych „postulatów klasy robotniczej” władzom¹⁶. Jednak już kilka dni później – również podczas posiedzenia egzekutywy – wojewoda powiedział, że lista postulatów zgłaszanych przez poszczególne branże zawodowe wciąż się wydłuża i trudno ugasić pożar rewindykacji. Również pod koniec września 1980 r. Kołodziejski nie miał dobrych wieści dla swoich towarzyszy z KW PZPR. Poinformował ich, że kierowany przez niego Urząd Wojewódzki otrzymał już ok. 10 tys. postulatów różnych grup zawodowych. Dodał też, że ani Urząd Wojewódzki, ani Komitet Wojewódzki nie jest w stanie poradzić sobie z taką liczbą żądań. „Jest przeprowadzana segregacja i te postulaty, które mogą być realizowane w zakładach pracy (wewnątrzzakła-

¹² *Ibidem*, k. 107.

¹³ *Ibidem*, Wystąpienie tow. Tadeusza Kuklińskiego – I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w „Hydrosferze” – na naradzie aktywu w dniu 8 IX 1980 r., k. 73.

¹⁴ *Ibidem*, Wystąpienie tow. Jana Szymichowskiego – I sekretarza OOP w Stoczni „Nauta” w Gdyni – na naradzie aktywu w dniu 8 IX 1980 r., k. 23–24.

¹⁵ *Ibidem*, Wystąpienie tow. Mieczysława Chabowskiego – I sekretarza KZ PZPR Stoczni im. Komuny Paryskiej – na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego w dniu 8 IX 1980 r., k. 75.

¹⁶ APG, KW PZPR, 445, Protokół nr 18/80 z posiedzenia..., k. 397.



Plenum KW PZPR w Gdańsku w 1980 r.

Od lewej: Stanisław Kania, Tadeusz Fiszbach i Mieczysław Jagielski

dowe), nie powinny znajdować się w zainteresowaniu Urzędu i Komitetu. Wnioski na szczeblu gminy winny być zatwierdzone na szczeblu gminy, miasta i dzielnic na odpowiednim szczeblu” – powiedział Kołodziejcki¹⁷.

Tego typu informacje wywoływały nierzadko poruszenie wśród co bardziej krewkich towarzyszy. Adam Smolana mówił, że nie może trwać dłużej sytuacja, w której „kontrolerem partii jest instytucja spoza partii – »Solidarność«”¹⁸. Feliks Pieczewski natomiast żądał ukarania i rozliczenia nieuczciwych członków partii¹⁹. Jednak konfrontacyjne pomysły studiował ogół sekretarzy KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach, który nieustannie podkreślał, że „kierownictwo partii podtrzymuje swoją wolę rozwiązania istniejącego kryzysu jedynie środkami politycznymi”²⁰. Byli jednak i tacy członkowie PZPR, jak np. Jerzy Polski, którzy twierdzili, że partia jest przeczulona na tle nowych związków i zgłaszanych postulatów. Jego

¹⁷ *Ibidem*, Protokół nr 18/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 11 IX 1980 r., k. 405; *ibidem*, Protokół nr 20/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 25 IX 1980 r., k. 410.

¹⁸ APG, KW PZPR, 446, Protokół nr 22/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 5 XI 1980 r., k. 19.

¹⁹ *Ibidem*, k. 20.

²⁰ *Ibidem*, Protokół nr 21/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 23 X 1980 r., k. 3.

zdaniem żądania podwyżek płac są rzeczą naturalną i w gruncie rzeczy pożyteczną, gdyż rozładują napięcia społeczne²¹.

Depresja w partii

Pod koniec 1980 r. część członków kierownictwa PZPR w Gdańsku straciła już nadzieję na uzdrowienie sytuacji. Podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR 20 listopada 1980 r. doszło do otwartej konfrontacji pomiędzy partyjnym „betonem” a pozostającą w mniejszości frakcją umiarkowaną. Feliks Pieczewski oznajmił, że „następuje coraz większa depresja w działalności partii”. Poparli go też inni rozgoryczeni. Władysław Porzycki powiedział: „musimy zdawać sobie sprawę, że na partię nie możemy już liczyć. Partia nie ma warunków politycznych na działanie. Błąd na błędzie”²². W podobnym duchu przemawiał Andrzej Schulz, którego zdaniem jedyną wówczas zorganizowaną „siłą polityczną” była „Solidarność”. Procesy wewnątrz PZPR postrzegał natomiast w kategoriach aktów samobójczych. Mówił: „Karuzela kadrowa robiona obecnie ośmiesza partię. Nie jesteśmy fizycznie w stanie stworzyć programu dla partii tu w województwie, bez reszty kraju. [...] Trzeba słuchać radia Wolna Europa i BBC, żeby wiedzieć, co było na spotkaniu I sekretarza z [Lechem] Wałęsą. Powołanie tow. [Stanisława] Kociołka²³ w przeddzień obchodów grudniowych uważam za polityczny błąd, którego konsekwencje będziemy jeszcze zbierać”²⁴. Wtórował mu Ludomir Zgirski: „Decyzja dot[ycząca] Kociołka jest polityczną głupotą Biura Politycznego. Jest to odczucie powszechne. Uważany jest za jednego z katów Wybrzeża w 1970 roku. W związku z tym padnie pytanie, kto jest winien za grudzień. Sytuacja paskudna i bez wyjścia. Powstaje coraz powszechniej oddolny ruch odnowy z pominięciem KC i KW w kraju. [...] Z powodu ostatnich łapanek do partii – połowa członków partii nie powinna się w niej znaleźć. Konglomerat ideowych postaw”²⁵. Słuchając tego wszystkiego, nie wytrzymał Józef Wójcik i zapytał wprost: „Kto w Biurze Politycznym prowadzi działalność antysocjalistyczną?”²⁶.

Nawet zwykle optymistyczny i wyważony w ocenach wojewoda Kołodziejski tym razem przyznał, że nie ma w partii koncepcji przezwyciężenia kryzysu. Argumentował, że partia stanęła w obliczu największego jak dotąd problemu – prawie połowa członków PZPR zapisała się do „Solidarności”²⁷. Pocieszając towarzyszy z KW PZPR, Kołodziejski dodał, że mimo coraz trudniejszej sytuacji sprawy ani razu nie wymknęły się jednak spod kontroli. „Panujemy nad tym” – zapewniał²⁸. Jednak czas wewnątrzpartyjnej „smuty” zakończył się i powrót do pełnej kontroli sytuacji nastąpił dopiero 13 grudnia 1981 r. Do tego czasu PZPR przeżyła jeszcze wiele wstrząsów, rozczarowań i porażek.

²¹ APG, KW PZPR, 872, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 2 X 1980 r., k. 4.

²² APG, KW PZPR, 446, Protokół nr 23/80 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 20 XI 1980 r., k. 78–79.

²³ Chodzi najpewniej o powołanie Stanisława Kociołka na funkcję I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR.

²⁴ APG, KW PZPR, 446, Protokół nr 23/80..., k. 79.

²⁵ *Ibidem*, k. 80.

²⁶ *Ibidem*, k. 80.

²⁷ *Ibidem*, k. 81.

²⁸ *Ibidem*, k. 81.